

Xi i Biden powstrzymują eskalację



15 listopada prezydent Xi Jinping przybył do San Francisco na szczyt Współpracy Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC). Przy okazji spotkał się z prezydentem USA Joe Bidenem, z którym rozmawiał przez cztery godziny w willi, gdzie przed laty nagrywano serial „Dynastia”.

Obydwaj przywódcy zgodzili się uruchomić prezydencką „gorącą linię” i wznowić komunikacje między siłami zbrojnymi, zerwaną w sierpniu 2022 roku po wizycie ówczesnej przewodniczącej Izby Reprezentantów **Nancy Pelosi** na Tajwanie, co doprowadziło do czwartego kryzysu w Cieśninie Tajwańskiej. W jego ramach, już po odjeździe N. Pelosi – co wskazuje że intencją Pekinu nie było rozpętanie wojny z USA – 4 sierpnia 2022 roku Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza rozpoczęła serię ćwiczeń („ukierunkowanych operacji wojskowych”) z użyciem ostrej amunicji, otaczając Tajwan. W ramach ćwiczeń użyto dronów rozpoznawczych, samolotów bojowych i okrętów wojennych, wystrzelowano pociski balistyczne i rakiety dalekiego zasięgu. Ćwiczą desant, blokadę morską i powietrzną.

Pekin dążył do zademonstrowania siły wobec jankesów i Tajwanu, braku uznania „linii środkowej” w Cieśninie Tajwańskiej za nieformalną granicę z Republiką Chin, a także chciał dać do zrozumienia, że sprawy dotyczące wyspy – w tym jej stosunki zagraniczne – uznaje za kwestię wewnętrzną. Ćwiczenia trwały jeszcze po 7 sierpnia gdy formalnie miały się zakończyć, co było dodatkowym środkiem nacisku na władze w Tajpej.

Kwestia Tajwanu

Przywódcy USA i Chin nie osiągnęli w San Francisco porozumienia w kwestii przyszłości Tajwanu; Xi stwierdził że zjednoczenie Chin „nie może zostać zatrzymane” i że jest to najbardziej wrażliwa kwestia w stosunkach między obydwojema mocarstwami. Chiński przywódca wezwał też USA, by nie wspierały niepodległości Tajwanu i zaprzestały dozbrajania Tajpej. Dla Waszyngtonu zapobieżenie inkorporacji Tajwanu przez Chińską Republikę Ludową jest kluczowe, gdyż warunkuje powstrzymanie projekcji siły Pekinu na Morzu Wschodniochińskim i Oceanie Spokojnym, co zagrażałoby supremacji gwiazd i pasów w tej części planety.

Tymczasem na Tajwanie zapowiadane przez Kuomintang (KMT) i Tajwańską Partię Ludową (TPP) na 18 listopada wystawienie wspólnego kandydata do wyborów prezydenckich zaplanowanych na styczeń 2024 roku nie doszło do skutku. 15 listopada kandydat KMT **Hou Yu-ih** i kandydat TPP **Ko Wen-je** porozumieli się, że wspólnym kandydatem na prezydenta zostanie ten z wyższymi notowaniami, tymczasem ten z niższymi będzie kandydatem na wiceprezydenta. 18 listopada były burmistrz Tajpej **Ko Wen-je** nie zaakceptował jednak niekorzystnych dla siebie sondaży i zapowiedział utrzymanie swojej kandydatury.

Patronem porozumienia jest były prezydent Republiki Chin i nieoficjalny przywódca KMT **Ma Ying-jeou**, który jako pierwszy prezydent Tajwanu spotkał się w 2015 r. z Xi Jinpingiem w Singapurze, w kwietniu zaś 2022 roku, już jako były prezydent, odwiedził Chiny kontynentalne. Zwolennikiem porozumienia jest też **Xu Chunying** z TPP, atakowana za udział w wydarzeniach prozjednoczeniowych i domniemane spotkania z politykami KPCh przez przekąźniki związane z rządzącą na wyspie Demokratyczną Partią Postępową (DPP) prezydent **Tsai Ing-wen**. Najnowsze sondaże dają przewagę Lai Ching-te z DPP, przed Hou Yu-ihem, Ko Wen-je oraz przejmującym część poparcia opozycji biznesowym oligarchą **Terrym Gou**. KMT oczekuje od TPP potwierdzenia

wspólnej kandydatury do 22 listopada, czyli na dwa dni przed terminem końca okresu, gdy można zgłaszać kandydatów do wyborów prezydenckich¹.

Sztuczna Inteligencja

Utworzona ma zostać również chińsko-jankeska grupa ekspertów dla omówienia zagrożeń związanych ze sztuczną inteligencją. Deklaracja ta w pewnym stopniu nawiązywała a w pewnym zaprzeczała końcowej deklaracji Globalnego Szczytu Bezpieczeństwa SI który odbył się w dniach 1-2 listopada w Blethley Park w UK. Wzięło w nim udział ponad stu uczestników; przedstawiciele dwudziestu ośmiu państw (Polska nie była reprezentowana – w przeciwieństwie np. do Ukrainy) oraz przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, a także czołowi eksperci i liderzy branży jak **Elon Musk**, **Sam Altman** z Open AI, przewodniczący ds. globalnych Meta Platforms **Nick Clegg** i szef zespołu naukowego ds. SI tej firmy Yann LeCun.

Pozornie szczyt był sukcesem politycznym Downing Street, bowiem przy jednym stole zasiedli przedstawiciele USA i Chin a wszyscy uczestnicy zadeklarowali zaangażowanie w wypracowanie wspólnych norm bezpieczeństwa i utworzenie multilateralnego ciała eksperckiego na podobieństwo Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (ang. Intergovernmental Panel on Climate Change, IPCC). Dwa dni przed szczytem w Blethley Park prezydent **Joe Biden** podpisał jednak rozporządzenie nakazujące firmom rozwijającym SI dzielenie się wynikami badań w zakresie bezpieczeństwa z rządem USA przed udostępnieniem efektów swoich prac publicznie. Na szczycie w Anglii wiceprezydent USA **Kamala Harris** i sekretarz handlu tego państwa **Gina Raimondo** ogłosiły w związku z tym powstanie „neutralnego” instrumentu w postaci Amerykańskiego Instytutu ds. Bezpieczeństwa SI, co było wyraźnym krokiem w kierunku faworyzowanego przez Waszyngton unilateralizmu w dziedzinie sztucznej inteligencji.

Premier UK **Rishi Sunak**, próbując bronić podejścia multilateralnego, wyraził na szczycie obawę, że jednostronne regulacje rozwoju SI przez USA zduszą innowacyjność w tym obszarze. Wiceprezydent K. Harris odpowiedziała mu, że wobec narastania zagrożeń ze strony SI w dziedzinach takich jak rynek pracy i dezinformacja, ważna jest szybkość działania. Biały Dom dał więc Downing Street wyraźny sygnał, że w dziedzinie sztucznej inteligencji nie będzie żadnego multilateralizmu a Waszyngton będzie wdrażał własne rozwiązania i dyktował je państwom zależnym. Dwustronne uzgodnienia z Chinami na szczycie w San Francisco potwierdzają, że USA zdecydowane są liczyć się jedynie z największymi graczami.

Ocieplenie klimatu

Waszyngton i Pekin, będące dwoma największymi emitentami CO₂ na świecie, zadeklarowały potrojenie wykorzystania energii odnawialnej do 2030 roku. Zagadnienie to, nie znajdujące się na szczycie agendy politycznej Xi Jinpinga i Joe Bidena, może w przyszłości zrodzić dodatkowe napięcia między mocarstwami. Węgiel kamienny jest głównym surowcem energetycznym Chin. Państwo Środka poczyniło jednak w ostatnich latach znaczące inwestycje w dziedzinie energii słonecznej, wiatrowej i samochodów elektrycznych (EV), co może w dłuższej perspektywie stać się znaczące dla sytuacji na rynkach USA i UE.

Xi Jinping powiedział na spotkaniu w San Francisco, że **„świat jest wystarczająco duży” by pomieścić USA i Chiny**. Jest to wyraźny sygnał wzrostu ambicji w porównaniu do roku 2014, gdy podobne zdanie przywódca Chin wypowiedział na temat Pacyfiku. Obecnie Pekin ma ambicję współrządzenia globem z USA. Prezydent Stanów odpowiedział przywódcy Chin: „rywalizujemy”. Waszyngton nie zgodzi się na partnerstwo Chin i prawdopodobnie odrzuci udział w Nowym Jedwabnym Szlaku i ogłoszonych przez chińskiego przywódcę w San Francisco trzech inicjatywach: na rzecz Globalnego Bezpieczeństwa, na rzecz Rozwoju i na rzecz

Wymiany. Joe Biden już po spotkaniu z Xi Jinpingiem nazwał go „dyktatorem” a następnie podkreślał znaczenie antychińsko ukierunkowanych relacji USA z państwami takimi jak Korea Południowa czy Japonia.

Wygaszanie i deeskalacja konfliktów

Niewykluczona jest jednak współpraca Waszyngtonu z Pekinem dla uśmierzania wojen na Ukrainie i w Palestynie, komplikujących realizację Inicjatywy Pasa i Szlaku oraz zagrażających niekontrolowaną eskalacją u progu strefy dominacji USA w Europie oraz strefy interesów USA na Bliskim Wschodzie. Waszyngton mógłby przymusić do złagodzenia stanowiska Kijów i Tel Awiw, podczas gdy Pekin przymusić Moskwę i Hamas. Prezydent USA poprosił chińskiego przywódcę o uruchomienie kanałów komunikacji z Iranem w celu deeskalacji w Strefie Gazy, nieznana jest jednak odpowiedź Pekinu na tę prośbę. Ze swej strony USA próbowały bez powodzenia nakłonić Tel Awiw do przestrzennego ograniczenia ofensywy, obecnie skupiając swe wysiłki na skłonieniu władz Izraela do jej ograniczenia czasowego.

Gwiazdy i pasy obawiają się też konfliktu na Tajwanie, którego pozytywny dla USA wynik wymagałby inwestycji w wojskowe środki odstraszania, których administracja J. Bidena nie dokonała, a które zajęłyby lata, zanim przyniosłyby rezultaty. Waszyngton wysłał więc pośrednie sygnały do Chin, że nie chce konfrontacji: w porównaniu z 60 mld USD pomocy dla Ukrainy, na wydatki wojskowe na Pacyfiku przeznaczył jedynie 2 mld USD; podczas spotkania z przywódcą Chin, J. Biden powtórzył zapewnienie o przywiązaniu USA do polityki jednych Chin, ugodowo nie wspominając jednak o Taiwan Relations Act z 1979 roku.

USA napotykają również przeszkody wewnętrzne dla realizacji swojej polityki handlowej. J. Biden planował ogłosić na szczycie w San Francisco handlową komponentę Indo-Pacyficznych

Ram Ekonomicznych dla Dobrobytu (ang. Indo-Pacific Economic Framework for Prosperity, IPEF), które są inicjatywa mającą zastąpić Partnerstwo Pacyficzne (ang. Trans-Pacific Partnership, TPP) utworzone przez **Baracka Obamę** a rozmontowane przez **Donalda Trumpa**. W porównaniu z TPP, IPEF jest projektem dużo skromniejszym: miał objąć głównie niektóre zaawansowane technologie i produkty wrażliwe, jak leki i surowce. Jego ogłoszenie na szczycie APEC miało zademonstrować Pekinowi, że Waszyngton zdolny jest pozyskiwać sojuszników nie tylko w sferze militarnej ale i gospodarczej, oddzielając od Chin takie istotne w strategicznie ważnych łańcuchach produkcyjnych kraje jak Indie, Australia, Japonia, Wietnam.

Tuż przed szczytem w San Francisco władze USA zawiesiły jednak negocjacje nad IPEF, gdyż jego komponenta handlowa została zawetowana przez demokratycznych kongresmenów takich jak **Sherrod Brown** z zagrożonego dezindustrializacją Ohio. Obawiają się oni powtórki z 2016 roku, gdy Hilary Clinton straciła głosy w zagrożonych kryzysem „swing states” w następstwie forsowania TPP. W stanach tych, między innymi w Ohio, J. Biden ustępuje zaś w sondażach Donaldowi Trumpowi z perspektywą wyborów prezydenckich na początku listopada 2024 roku.

Obawa przed antyglobalistyczną wyborczą rewoltą „blue collars” powstrzymuje więc Waszyngton przed wykorzystaniem rynku wewnętrznego jako dźwigni dla pozyskania poparcia innych stolic. Pozostali uczestnicy IPEF nie byli nastawieni entuzjastycznie do tego projektu, akceptowali go jednak, licząc na większy dostęp do wewnętrznego rynku USA. Również wysokie jak dotychczas dla Chin koszty wojny czipowej skłaniać będą z kolei Pekin do dążenia do nieeskalowania napięć w stosunkach z USA. O ile bowiem Stany Zjednoczone potrzebują dziś „pauzy strategicznej” w stosunkach z Chinami, o tyle Chiny potrzebują „pauzy ekonomicznej”. Spotkanie Xi Jinpinga i Joe Bidena przy okazji szczytu w San Francisco nie stworzyło na to perspektywy, obydwaj przywódcy dążyli jednak wyraźnie do

nieeskalowania rywalizacji między mocarstwami.

[Ronald Lasecki](#)

Rosja zdefiniowała swojego wroga



Dziś nie o technice wojskowej, technikaliach, strategii czy taktyce, ale o filozofii wojny. Czy Rosja i ruski mir toczy z kolektywnym zachodem Swieszcziennuju wajnu (świętą wojnę ros.)?

W drugim roku wojny o Ukrainę, z ust przywódcy Rosji, padły brzemienne słowa. Rosja zdefiniowała swojego wroga i nie jest nią bynajmniej Ukraina. Oczywiście, w naszej zachodniej „bańce informacyjnej” zostaną one przemilczane lub wypaczone. Wojna o Ukrainę jest w naszym zachodnim mainstreamie tłumaczona jednoznacznie, jednowymiarowo, prosto, by nie rzec w sposób prostacki. My nie próbujemy zrozumieć, przyczyn tego co się dzieje, przechodząc wprost do prostych ocen tego co się wydarzyło 22 lutego 2022. Nie analizujemy przyczyn, dlaczego stało się to co się stało. Stąd to czas rozkwitu dla takich intelektualnych karłów, etycznie i moralnie odrażających indywiduów, jak pogardzani przeze mnie, tani prowojenni propagandziści.

Dominuje w przestrzeni publicznej, u nas na Zachodzie,

prostacka forma amerykańskiej propagandy wojennej, dostosowana do nie najwyższych lotów intelektu społeczeństwa amerykańskiego, do niedawna obca, bardziej wysublimowanym intelektualnie, społeczeństwom Europy Zachodniej. Polega ona na personifikacji danego kraju w jego przywódcy (wrogim USA), a następnie jego dehumanizacji i przypisaniu mu cech diabolicznych, zohydżających go moralnie i intelektualnie, stawiająca go wręcz poza prawem.

Stąd Amerykanie nie walczyli z Niemcami, a wyzwalałi ich od władzy ludobójcy Hitlera , nie walczyli z Włochami, a wyzwali ich od władzy totalitarnego Mussoliniego, nie walczyli z Irakijczykami, a „ratowali ich od władzy krwawego satrapy Saddama Husajna”, nie walczyli z Libijczykami, a niszczyli Kadafigo, wyzwalałi Serbów spod władzy „dyktatora Miloszewicia”, Syryjczyków od „krwawego Assada” itd, itd. itd.

Z drugiej strony rosyjska propaganda, w momentach zagrożenia i rządzący nią autokraci, carowie, I sekretarze KPZR, prezydenci FR, zawsze odwoływali się do istoty rosyjskiego miru (rosyjskiego świata), zamachu na świętą Ruś, na „matuszke Rassiję”, która musi dać odpór wrażemu zachodowi. (Rzeczpospolitej Szlacheckiej w 1612, królowi Szwecji Karolowi XII w 1709 , cesarzowi Napoleonowi w 1812, Hitlerowi (w okresie ZSRR) w 1941, a dziś w 2023 „kolektywnemu zachodowi – NATO pod wodzą USA”.

Nieszczęsna wojna o Ukrainę jest li tylko wojna hybrydową wysokiej intensywności, wojną zastępczą, liberalnych demokracji zachodnich pod wodzą Stanów Zjednoczonych, z autokratyczną Rosją odrzucającą globalny system liberalnych form ustrojowych i globalnej gospodarki, z jednym supermocarstwem USA .

Dziś 28.11.2023 na corocznym Ogólnoświatowym Narodowym Rosyjskim Zjeździe, organizowanym przez rosyjską cerkiew prawosławną prezydent Rosji Władimir Putin wygłosił politycznie istotne przemówienie. Zdefiniował on otwarcie, bez dyplomatycznych ograniczeń, o co Rosja pod jego przywództwem

walczy z kolektywnym zachodem. To swego rodzaju ogłoszenie „Świętej Wojny” znanej z historii Rosji , ogłaszanej w sytuacjach krytycznych dla egzystencji państwa rosyjskiego, w czasach agresji zewnętrznych w tym pochodu Cesarza Napoleona na Moskwę w 1812 i agresji hitlerowskich Niemiec wraz z ich licznymi sojusznikami na ZSRR w czerwcu 1941.

Analizując tezy wygłoszone dziś przez Putina, łatwo zrozumieć skąd decyzja, aby 30% budżetu FR w 2024 stanowiły wydatki na wojsko i zbrojenia, zrozumieć jak odległy jest pokój na Ukrainie i że wojna o Ukrainę jest li tylko częścią starcia gigantów, elementem formowania się nowego, wielopolarnego porządku światowego.

W celach czysto dydaktycznych, informacyjnych, jako materiał do przemyślenia, poniżej cytuję główne tezy wystąpienia Władimira Putina. Aby rozumieć procesy jakich jesteśmy świadkami warto wiedzieć co myśli adversarz, nawet jak nie podzielamy jego poglądów, przynajmniej w warstwie tego co publicznie wyartykuował, a nie tego co w jego usta wkładają nasi rodzimi „instruktorzy jedynie słusznego, właściwego myślenia o Rosji”.

Tezy:

Trwająca walka Rosji o suwerenność i sprawiedliwość ma charakter narodowowyzwoleńczy. Ponieważ bronimy bezpieczeństwa i dobrobytu naszego narodu, najwyższego historycznego prawa do bycia Rosją – silną, niezależną potęgą (mocarstwem „dierżawą”) , krajem-cywilizacją”

Rosja stoi obecnie na czele tworzenia bardziej sprawiedliwego porządku światowego. (wielopolarnego; w obliczu sypiącego się supermocarstwa – w domyśle chodzi o USA)

Rusofobia oraz inne formy rasizmu i neonazizmu stały się oficjalną ideologią zachodnich elit.

To, co dzieje się na Ukrainie, jest skierowane nie tylko przeciwko Rosjanom, ale przeciwko wszystkim narodom Rosji.

Kraje Zachodu nie potrzebują wielkiej, wielonarodowej, wieloreligijnej Rosji, chcą ją rozcłonkować i splądrować.

Rosjanie nie pozwolą nikomu dzielić Rosji, ona jest jedna. Rosja traktuje jakąkolwiek ingerencję z zewnątrz w jej sprawy wewnętrzne jako agresję i odpowiednio na nią reaguje. (ostrzeżenie przed ingerencją w okresie nadchodzących wyborów prezydenckich w marcu 2024).

Różnorodność kultur rosyjskich nie wpisuje się w zachodni światopogląd, oparty na chęci wyzysku, na totalnej utracie identyczności. (chodzi o budowę uniwersalnego człowieka, oderwanego od swojego narodu, jego kultury, zwyczajów, tradycji, zunifikowanego uniwersalnego człowieka, w celu jego podporządkowania i wykorzystywanego w/g potrzeb globalnych korporacji w różnych częściach Ziemi). Stąd uruchomiono stara od wieków znaną nagonkę „Rosja więzieniem narodów, Rosja krajem niewolników”.

Przewaga konkurencyjna Rosji polega na różnorodności, jest ona wspólnym dobrem i należy ją chronić.

Współczesna Rosja powraca i wzmacnia swoją suwerenność jako światowego mocarstwa. (niezależność od globalnych korporacji, Banku Światowego, gospodarki opartej o dolara \$, zasad definiowanych przez elity USA). Dalsza część wypowiedzi mówiła o odbudowie rosyjskiego miru.

Bez Rosjan jako grupy etnicznej nie ma i nie może być Rosji i rosyjskiego świata. Rosjanie to coś więcej niż narodowość, to także tożsamość kulturowa i historyczna. Putin potępił jego zdaniem sztuczną i opartą o nacjonalistyczne egoizmy decyzję o podziale ZSRR na Rosję, Białoruś i Ukrainę – w/g Niego, jednego kraju w ramach ciągłości: Wielkie Księstwo Moskiewskie, Carstwo Rosyjskie – Ruskaja Imperia, ZSRR.

Warto podziękować przedsiębiorcom za skoordynowaną pracę, dzięki wysiłkom państwa i biznesu, blitzkrieg zachodnich sankcji nie powiódł się.

Rozwój Federacji Rosyjskiej powinien obejmować godne płace dla lekarzy, nauczycieli i utalentowanych specjalistów.

Na Zachodzie odwołuje się tradycyjną edukację humanistyczną, na rzecz kultury totalnej zmiany (LGBT) przez co kultura staje się prymitywna.

Wzmocnienie rodziny, ratowanie narodów Rosji to zadanie kraju

na przyszłe pokolenia, taka jest przyszłość rosyjskiego świata.

Pokonania najtrudniejszych wyzwań demograficznych stojących przed Federacją Rosyjską nie da się dokonać jedynie przy pomocy pieniędzy, potrzebne są wartości moralne.

Widzimy zatem jako wielowymiarowo Rosja postrzega starcie z kolektywnym zachodem, w tym z NATO, w tym z Polską – jej członkiem i będącym na jej czele supermocarstwem jakim są Stany Zjednoczone.

Nieszczęsna wojna na Ukrainie, jest tylko, elementem starcia Rosji z zachodem i tak to postrzegają elity rządzące Rosji.

Nie napawa to optymizmem, turbulencje w jakie wszedł świat w związku, jak twierdzi wielu analityków, z nieodwracalnym kresem hegemonii USA i kształtowaniem się nowego wielopolarnego porządku światowego się pogłębią i faza największych, niestety przed nami.

[Krzysztof Podgórski](#)

Nowy rząd Morawieckiego. Wśród ministrów aktorka z “M jak miłość”



W Pałacu Prezydenckim odbyła się uroczystość zaprzysiężenia

nowego rządu Mateusza Morawieckiego, który ma dwa tygodnie na uzyskanie większości w Sejmie. Choć Morawiecki zapewnia, że większość uzyska, istnieje prawdopodobieństwo graniczące z pewnością, że nowi ministrowie "porządzą" zaledwie pół miesiąca.

Wśród nowych ministrów znajdziemy stare twarze Zjednoczonej Prawicy i sporo kobiet, w tym aktorka znana z roli w serialu "M jak miłość". Co ciekawe, w rządzie nie znalazło się miejsce dla byłego ministra spraw wewnętrznych i administracji, a zarazem koordynatora służb specjalnych, Mariusza Kamińskiego. – *Dopełniamy konstytucyjnego zwyczaju, powołując rząd przedstawiony przez ugrupowanie, które wygrało wybory* – w trakcie zaprzysiężenia stwierdził Andrzej Duda.

Podajemy państwu listę ministrów w nowym rządzie Morawieckiego:

Minister obrony narodowej – Mariusz Błaszczak,
Minister sprawiedliwości – Marcin Warchoł,
Minister klimatu i środowiska – Anna Łukaszewska-Trzeciakowska,
Minister edukacji i nauki – Krzysztof Szczucki,
Minister sportu i turystyki – Danuta Dmowska-Andrzejuk,
Minister aktywów państwowych – Marzena Małek,
Minister zdrowia – Ewa Krajewska,
Minister rozwoju i technologii – Marlena Małąg,
Minister rodziny i polityki społecznej – Dorota Bojemska,
Minister spraw zagranicznych – Szymon Szykowski vel Sęk,
Minister spraw wewnętrznych i administracji – Paweł Szefernaker,
Minister finansów – Andrzej Kosztowniak,
Minister funduszy i polityki regionalnej – Małgorzata Jarosińska-Jedynak,
Minister infrastruktury – Alvin Gajadhur,
Minister kultury i dziedzictwa Narodowego – Dominika Chorosińska (aktorka znana z roli w serialu "M jak miłość"),
Minister rolnictwa i rozwoju wsi – Anna Gembicka,

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – Izabela Antos,
Minister-członek Rady Ministrów – Jacek Ozdoba.

[Źródło](#)

Precedensowa wpadka banderowców



Spalenie żywcem około 50 kobiet i mężczyzn, dokonane 2 maja 2014 roku w odesskim Domu Związków Zawodowych przekonuje, że dla potwierdzenia banderowskich korzeni współczesnej Ukrainy nie trzeba szukać odniesień do rzezi Polaków na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej sprzed 80 lat. Prokuratorski donos Związku Ukraińców w Polsce na działacza kresowego tylko dopełnia całości obrazu. Podobnie zresztą jak osobliwa banderofilia tzw. wymiaru sprawiedliwości w naszym kraju.

„Znajdzie się kij na banderowski ryj” – takie sformułowanie, jakże dalekie w swoim „karnym” wymiarze od tego, co i z użyciem jakich narzędzi banderowskie bestie wyczyniały z Polakami – w tym z kobietami i dziećmi – na Wołyniu oraz w Małopolsce Wschodniej, wystarczyło „niezawisłemu” sądowi w suwerennej ponoć III/IV RP do skazania jej obywatela na siedem miesięcy bezwzględnego więzienia.

0 sprawie 70-letniego Andrzeja Łukawskiego, m.in. działacza kresowego i redaktora „Kresowego Serwisu

Informacyjnego” zrobiło się głośno głównie dzięki dwóm posłom Konfederacji; Grzegorzowi Braunowi i Andrzejowi Zapałowskiemu. Ich poselska interwencja u Prezydenta RP sprawiła też, że starszy, leczony onkologicznie mężczyzna opuścił areszt. Można by zatem powiedzieć: happy end, gdyby nie kilka szczególnie istotnych wątków towarzyszących tej skandalicznej sprawie.

Po pierwsze:

Z wnioskiem o ukaranie A. Łukawskiego za jego antybanderowskie epitety w internecie wystąpił Związek Ukraińców w Polsce. To bardzo ważny sygnał bowiem świadczy, iż Ukraińcy w pełni utożsamiają się z banderyzmem. Daje to nam Polakom „żelazny list” na w pełni zasadne, a przy tym bezkarne określanie ich banderowcami – bez stosowania cudzysłowu lub uciekania się w eufemizmy typu banderowska onuca, banderowski pomiot itp.

Po drugie:

Szczególnie bulwersujące jest zestawienie jakoby obraźliwych dla banderowców epitetów użytych przez A. Łukawskiego ze skalą zbrodni popełnionych przez ich ideologicznych, a często także genetycznych przodków. 70-letni, schorowany działacz kresowy podpadł władzom Związku Ukraińców w Polsce za sformułowania w rodzaju: **„bandersyny”, „swołocz banderowska”** czy **„dzicz stepowa”** plus wymienione wcześniej **„znajdzie się kij na banderowski ryj”**. Co ciekawe, to oburzenie w pełni podzielił niejaki **Maciej Młynarczyk, reprezentujący Prokuraturę Rejonową Warszawy Praga-Północ**. Nasuwa się pytanie: inteligentny inaczej czy też banderowiec? Jeśli bowiem zestawimy powyższe „karygodne” określenia ze skalą oraz charakterem banderowskich zbrodni na Polakach (zainteresowanych odsyłam do publikacji [„Męczyć trzeba, czyli tortury na każdy dzień roku”](#)) wówczas bardziej adekwatne, choć też dalekie od równoprawnego rewanżu, byłoby zawołanie: **„Znajdą się siekiery na wyznawców Bandery”**.

Po trzecie:

Wspomniany wcześniej prok. M. Młynarczyk to nie jedyny przedstawiciel „niezawisłego wymiaru sprawiedliwości RP” broniący dobrego imienia banderowców. Swoje do pieca dorzucili/dorzuciły sędziowie lub sędzice (tu pozwalam sobie użyć odmiany żeńskiej nagminnie stosowanej w narzeczu żydochazarskich mediów dla gojów). Ich – znaczy sędziów lub sędzic – akceptacja dla wniosku prok. Młynarczyka dowodzi jednoznacznie, że „nasz” wymiar sprawiedliwości jest nie tylko chazarsko zażydzony ale także zbanderyzowany. A to nie wróży niczego dobrego Polakom, którzy nie chcą pełzać przed koczownikami ze stepów naddniestrzańskich czosnkiem rozszumionych.

[Henryk Jezierski](#)

Brutałny akt cenzury podczas XXIV Targów Wydawców Katolickich na KUL !



Red. Paweł Zdziarski przeprowadził serię wywiadów-rzek ze świadkami ludobójstwa wołyńskiego, wybitnymi historykami i znanymi publicystami. W ten sposób powstała pierwsza w Polsce publikacja, która przedstawia temat ludobójstwa na Kresach w

tak szeroki sposób, zatytułowana „**Wołyń bez mitów. Kulisy ukraińskiego ludobójstwa na Polakach**”. Obszernie opisuje ona m.in. męczeństwo księży i świeckich katolików z rąk UPA i SS Galizien, stanowiąc cenne świadectwo historyczne a zarazem odtrutkę na propagandę i cenzurę, którą stosują media głównego nurtu. Poleca ją m.in. na swej stronie ks. Isakowicz-Zaleski <https://isakowicz.pl/polecam-najnowsza-ksiazke-wolyn-b-ez-mitow/>

Niestety, innego zdania są **osoby i podmioty odpowiedzialne za organizację i przebieg XXIV Targów Wydawców Katolickich**, które odbywają się w Lublinie w dniach 21-25 listopada 2023 r.

Należy do nich: Stowarzyszenie Wydawców Katolickich w Warszawie (organizator), Katolicki Uniwersytet Lubelski – Collegium Jana Pawła II (współorganizator), dwaj patroni Targów: Abp. Stanisław Budzik, Metropolita Lubelski oraz Ks. Prof. Mirosław Kalinowski, Rektor KUL. Patronat honorowy sprawuje Wojewoda lubelski Lech Sprawka. Osoby te dzielą między siebie odpowiedzialność za skandaliczny akt cenzury, jaki zaistniał podczas Targów, jak na ironię nazywających siebie “Katolickimi”. **Dziś, w sobotę rano 25 listopada nakazano zamknięcie stoiska i opuszczenie Targów przez wieloletniego ich uczestnika, wydawnictwo Capitalbook z Warszawy.** Znane jest ono nie od dziś z upowszechniania myśli niezależnej i wiedzy politycznej, historycznej a także wartościowej publicystyki (m.in. Stanisława Michalkiewicza) odkłamującej dzieje najnowsze i rzucającej światło prawdy na bieżące zdarzenia polityczne. Jako powód tego bezczelnego, nieomal policyjnego aktu cenzorskiego, nieoficjalnie podaje się wystawioną na stoisku wydawnictwa właśnie tę książkę „Wołyń bez mitów”. **Najwidoczniej katolickiej uczelni wyższej i jej kanclerzowi, którym jest Abp. Stanisław Budzik, nie odpowiada prawdziwy, niezakłamany przez środowiska ukrajinofilskie obraz rzezi wołyńskiej.**

O szczegółach tego wydarzenia – żenującego i zasmucającego serce każdego szczerego katolika, przywiązanego do prawdy, w

tym prawdy historycznej – pisze Wydawca Capitalbooks w liście opublikowanym dziś na portalach niezależnych:

Szanowni Państwo,

z przykrością informujemy, że od dzisiaj nie znajdziecie nas na Katolickich Targach Książki w Lublinie, odbywających się w holu Collegium Jana Pawła II na „Katolickim” Uniwersytecie Lubelskim, na których mieliśmy stoisko. Dziś rano zostaliśmy wyrzuceni z targów.

Cały czas czekamy na podanie oficjalnej przyczyny. Nieoficjalnie przekazano nam, że powodem była ekspozycja książki „Wołyń bez mitów”. Decyzję przekazał nam Prezes Stowarzyszenia Wydawców Katolickich, a kierownictwo KUL wysłało dwóch „pomocników”, którzy mieli dopilnować, abyśmy niezwłocznie opuścili teren uczelni. W związku z tym musieliśmy odwołać wizyty Leszka Żebrowskiego, Piotra Plebaniaka, dr Ewy Kurek oraz dr. Leszka Pietrzaka, którzy mieli być na naszym stoisku.

Od wielu lat uczestniczymy w targach książki, a z taką sytuacją spotkaliśmy się po raz pierwszy. Szczególnie oburzający jest fakt, że próba kneblowania ust nastąpiła na Uniwersytecie, z definicji mającym być forum wymiany i ścierania się myśli.

To, że dochodzi do tego na uczelni mającej w nazwie „katolicki” i odwołujący się do spuścizny św. Jana Pawła II, jest wprost niewyobrażalne. Kryjącym się w cieniu władzom uczelni dedykujemy słowa jej patrona: „Nie lękajcie się”.

Ludobójstwo wołyńskie jest niezaprzeczalnym faktem, a jego skala i okrucieństwo do dzisiaj budzi przerażenie. Pamięć o ofiarach jest nie tylko obowiązkiem, jest koniecznością, choćby by taka zbrodnia nigdy więcej się nie powtórzyła, a domaganie się chrześcijańskiego pochówku dla niepogrzebanych jest na wskroś katolickie. Zamilczanie tego bolesnego tematu w imię fałszywie pojmowanej poprawności politycznej jest czymś

gorszym niż błąd – jest podłością.

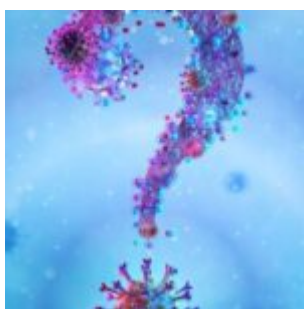
Jako zespół Capital deklarujemy, że nie ulegniemy tej nienawistnej kampanii wykluczania i dalej będziemy kontynuować naszą misję. Jesteśmy jeszcze bardziej zmotywowani do pracy i tworzenia nowych projektów.

Nadal też będziemy współpracować ze Stowarzyszeniem Wspólnota i Pamięć, której to współpracy owocem jest zakazana od dziś na KUL książka „Wołyń bez mitów”.

Capitalbook

[Źródło](#)

Zgony poszczepienne c-19. Publikacja badań wstrzymana



Powiedziano mi, że publikacja badania została wstrzymana.

[IID3-11-e807Pobierz](#)

„Zdarzenia niepożądane po szczepionkach mRNA przeciwko covid-19: systematyczny przegląd powikłań sercowo-naczyniowych, zakrzepicy i trombocytopenii” – PubMed (nih.gov)

Badanie:

Tło i cele: Od czasu opublikowania pomyślnych wyników badań

klinicznych szczepionek mRNA na chorobę koronawirusową 2019 (covid-19) w grudniu 2020r. pojawiło się wiele doniesień na temat powikłań sercowo-naczyniowych po szczepieniu mRNA. Badanie to dostarcza szczegółowego opisu różnych zdarzeń niepożądanych ze strony układu sercowo-naczyniowego zgłaszanych po pierwszej lub drugiej dawce szczepionki mRNA, w tym zapalenie osierdzia/zapalenie osierdzia i mięśnia sercowego, zapalenie mięśnia sercowego, niedociśnienie, nadciśnienie, arytmia, wstrząs kardiogeny, udar, zawał mięśnia sercowego/zawał z uniesieniem odcinka ST, krwotok wewnątrzczaszkowy, zakrzepica (zakrzepica żył głębokich, zakrzepica żył mózgowych, zdarzenia zakrzepowe tętnicze lub żyłne, zakrzepica żyły wrotnej, zakrzepica wieńcowa, zakrzepica mikronaczyniowa jelita cienkiego) i zatorowość płucna.

Metody: Dokonano systematycznego przeglądu oryginalnych badań zgłaszających potwierdzone objawy sercowo-naczyniowe po szczepieniu mRNA przeciwko covid-19. Zgodnie z wytycznymi [PRISMA](#) do stycznia 2022r. przeszukiwano elektroniczne bazy danych (PubMed, PMC NCBI i Cochrane Library). Wyjściową charakterystykę pacjentów i przebieg choroby uzyskano z odpowiednich badań.

Wyniki: W sumie w 81 artykułach przeanalizowano potwierdzone powikłania sercowo-naczyniowe po szczepionce mRNA przeciwko covid-19 u 17 636 osób i zgłoszono 284 zgony po zastosowaniu dowolnej szczepionki mRNA. Spośród 17 636 zdarzeń sercowo-naczyniowych po zastosowaniu dowolnej szczepionki mRNA, 17 192 zaobserwowano po podaniu szczepionki BNT162b2 (Pfizer-BioNTech), a 444 po podaniu mRNA-1273 (Moderna). W przypadku każdej szczepionki mRNA często zgłaszano zakrzepicę (n = 13 936), następnie udar (n = 758), zapalenie mięśnia sercowego (n = 511), zawał mięśnia sercowego (n = 377), zatorowość płucną (n = 301) i arytmię (n = 254). Stratyfikowanie wyników według rodzaju szczepionki wykazało, że zakrzepica (80,8%) była powszechna w kohorcie BNT162b2, podczas gdy udar (39,9%) był

częsty w przypadku mRNA-1273 w dowolnej dawce. Czas pomiędzy dawką szczepionki a wystąpieniem pierwszych objawów wynosił średnio 5,6 i 4,8 dnia odpowiednio w przypadku szczepionki mRNA-1273 i BNT162b2. W kohorcie mRNA-1273 odnotowano 56 zgonów w porównaniu z 228 z powodu BNT162b2, a resztę wypisano lub przeniesiono na oddział intensywnej terapii.

Na swoim Substacku, [dr Peter McCullough, MD](#), komentując badanie, pisze:

„Pamiętajcie, że zwykle [mniej niż] 50 zgonów spowodowanych powszechnie stosowanym, nowatorskim produktem powoduje wycofanie go z rynku na całym świecie. Liczba 284 dobrze opisanych zgonów w wyniku powikłań sercowo-naczyniowych i/lub zakrzepowych jest uderzającym odkryciem w literaturze medycznej dotyczącym produktów, które nadal znajdują się na rynku i są promowane przez agencje zdrowia publicznego na całym świecie”.

W 1976r., kiedy 25% populacji USA zostało zaszczepione przeciwko rzekomej świńskiej grypie Fort Dix z 32 zgonami w wyniku tej szczepionki – liczba 32 była wówczas niewątpliwie kwestionowana przez CDC jako „zbyt wysoka” – cały program szczepień został wstrzymany a następnie wycofany.

Tradycyjne medyczne podejście do zgonów związanych ze szczepionkami było kiedyś następujące: jeśli widzimy kilka zgonów, oznacza to, że jest znacznie więcej tych, których nie widzimy.

Nie tym razem.

Tym razem jest tak: wstrzyknąć zastrzyk w jak największą liczbę ramion, w jak największym stopniu ukryć powikłania i zgony, nadal twierdzić, że szczepionka jest bezpieczna i skuteczna, oraz cenzurować kontrinformacje. Jeśli to możliwe, nakazać szczepienia.

Dziś większość lekarzy zdaje sobie sprawę, że tak naprawdę pracują dla przemysłu farmaceutycznego, który z kolei kontroluje informacje i współpracuje z rządem federalnym, aby wciskać społeczeństwu jak najwięcej leków i szczepionek. Ci lekarze nie zadają pytań. Łamią przysięgę, że po pierwsze nie będą szkodzić, i odbierają wypłaty.

Powikłania i zgony spowodowane ich produktami są ignorowane. Przez nich, lekarzy.

Można to nazwać kolesiowskim kapitalizmem lub medycyną poprzez socjalizm. Nie ma znaczenia, jak to nazwiesz.

To morderstwo.

[Źródło](#)

List EMA, lekarze niezależni i Sądy Lekarskie czyli problem szczepień nadal aktualny



Konferencja prasowa w sprawie listu EMA 21.11.2023r [napisy PL]

Forum na rzecz Demokracji w Parlamencie Europejskim 21.11.2023r.

“Omijając i ignorując kilka przepisów, Komisja Europejska świadomie wprowadziła na rynek potencjalnie śmiertelne zastrzyki. Potwierdziło się, że skutki uboczne zależą od partii szczepionki, podobnie zanieczyszczenie DNA”.

Konferencja prasowa UE/FvD 21 listopada 2023 r.

W konferencji prasowej Marcel de Graaff (eurodeputowany FVD), Joachim Kuhs (eurodeputowany AfD), Willem Engel i Vibeke Manniche (lekarz) omawiają szokujące rewelacje wynikające z pisma Europejskiej Agencji Leków (EMA). Pismo to przyszło w odpowiedzi na wniosek Marcela de Graaffa i Joachima Kuhsa o natychmiastowe zawieszenie dopuszczania na rynek szczepionek przeciwko Covid-19.

„W zeszłym miesiącu wraz z Joachimem Kuhsem i sześcioma innymi kolegami z Parlamentu Europejskiego napisałem list do EMA, europejskiej agencji odpowiedzialnej za dopuszczanie leków na rynek europejski. Poprosiliśmy o wyjaśnienie kilku problemów związanych ze szczepionkami na Covid-19. Problemy te są na tyle duże, że zwróciliśmy się do EMA z prośbą o wycofanie zgody na dopuszczenie do obrotu. W tym miesiącu otrzymaliśmy odpowiedź z EMA, która zawiera szokujące fakty.

Przede wszystkim EMA wyraźnie stwierdza, że „dopuszczyła na rynek szczepionki wyłącznie do celów indywidualnych szczepień, a absolutnie nie do zwalczania, zapobiegania czy ograniczania infekcji. To informacja druzgocąca dla rządów, które forsowały politykę szczepień dla dobra innych.

W rzeczywistości EMA stwierdza, że „osoby zaszczepione miały większe ryzyko infekcji. Masowe kampanie rządowe mające na celu zaszczepienie się w celu ochrony rodziców, sąsiadów i

słabszych w społeczeństwie były całkowicie bezsensowne i nie oparte na faktach naukowych.

Przypominam, że wciąż jesteśmy świadkami zjawiska gigantycznej i niewyjaśnionej nadmiarowej śmiertelności. Rząd wiedział, że szczepionki nie pomogą chronić przed rozprzestrzenianiem się wirusa, ale nie podzielił się tą informacją z obywatelami, wręcz przeciwnie, kłamstwami narzucił naszym obywatelom obowiązek szczepienia, ukrywał skutki uboczne i w ten sposób spowodował, że wszyscy, którzy taką szczepionkę przyjęli znaleźli się w niebezpieczeństwie. Kampanie szczepień należy jak najszybciej zakończyć, bo jest to po prostu niebezpieczne, nie spełnia wymogów określonych przez EMA. A rząd i wszystkie partie polityczne, które to popierały, powinny zostać pociągnięte do odpowiedzialności za swoje kłamstwa i oszustwa. Zażądaliśmy od EMA natychmiastowego wycofania zgody na wprowadzenie na rynek szczepionek mRNA ze względu na sygnały o nadmiarowych zgonach, zapaleniu mięśnia sercowego, zapaleniu osierdza, osobach z niewydolnością serca, którzy padają martwi na boiskach w świetle kamer. To wszystko ma związek z tymi szczepionkami i jest wynikiem decyzji o udzieleniu zgody na tymczasową rejestrację”.

[Źródło](#)

**WHO i nieograniczona władza.
Groźne zmiany preludium do
kolejnej „pandemii”**



W całkowitej ciszy medialnej i ukryte przed opinią publiczną mają zostać przegłosowane poprawki do Międzynarodowych Przepisów Zdrowotnych WHO. Nasze państwo straci już 1 grudnia okazję do tego, by zyskać dodatkowy czas na przeciwdziałanie groźnym zmianom. Tymczasem chodzi o przygotowanie prawnego podłoża pod kolejną czekającą nas pandemię.

Jak twierdzi Dyrektor Generalny WHO Tedros Adhanom Ghebreyesus – nadejdzie ona na pewno! Prawdopodobnie, gdy tylko zaczną obowiązywać nowe poprawki, dając bezgraniczną władzę WHO i możliwość nieograniczonej niczym ingerencji w życie obywateli państw! Pozbawiając ich podstawowych wolności, godności i prawa!

Jak pisze Radca Prawny WHO Derek Walton we wstępie do pierwszych przegłosowanych już 5 poprawek: mają one pominąć instrument renegocjacji! To oznacza, z kolei, że kwestie wagi traktatowej i podlegające z racji swojej rangi ratyfikacji, w tym przypadku mają „ze zrozumieniem” (to jak puszczanie oka do rządów państwa) ominąć taką drogę! Zostaną więc przegłosowane zwykłą większością głosów państw i uczestniczących w głosowaniach organizacji/korporacji z pominięciem opinii publicznej!

Na zapytanie Stowarzyszenia Nauczycieli dla Wolności Ministerstwo Zdrowia odpowiedziało, że nie planuje przeprowadzać publicznej debaty w tej kwestii, ani poinformować społeczeństwa o wadze procedowanych zmian. O poprawkach dowiemy się wyłącznie wtedy, gdy spijamy każde opublikowane słowo ze strony ministerstwa. Tam bowiem pojawiły się dwie lakoniczne na ten temat notatki. Decyzję za społeczeństwo podejmie więc dwu-, może trzyosobowy skład

„specjalistów” pod osłoną medialnej ciszy. Ewa Nowacka, która od niedawna w WHO zajęła stanowisko w Regionalnej Grupie Ewaluacyjnej (REG WHO) odpisuje Nauczycielom w imieniu Ministerstwa Zdrowia: „Polscy eksperci podzielają opinię ekspertów i ciał doradczych WHO, iż pandemia COVID-19 pokazała, że aktualizacja IHR-ów i dostosowanie ich do obecnych realiów **jest konieczna” i również „polska delegacja na WHA75 nie sprzeciwiła się przyjęciu zaproponowanych wówczas poprawek”.**

Natomiast na stronie internetowej Ministerstwa aktualna Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej w MZ Katarzyna Drązek-Laskowska, która również niedawno została wybrana do Rady Wykonawczej WHO (Executive Board – EB WHO) deklaruje, że priorytetem jej działania jest **„zdrowie cyfrowe”**.

Oznacza to, że raczej **nie powinniśmy się spodziewać oporu polskiej reprezentacji rządowej wobec proponowanych poprawek**.

Istotnym, innym czynnikiem mogącym mieć wpływ na przychylne poprawkom decyzje Ministerstwa Zdrowia może mieć również proamerykańska polityka zagraniczna naszego rządu, liczne interesy strategiczne, których długa lista i dotychczasowy polityczny bezwarunkowy wasalizm, może zaważyć na lekkomyślnie podejmowanych decyzjach. Propozycje poprawek i inicjatywa zmiany MPZ wyszła bowiem ze Stanów Zjednoczonych i to one wysunęły większość propozycji zmian!

Zmiany w Międzynarodowych Przepisach Zdrowotnych będą więc przegłosowywane w tym samym czasie, co proponowany i przygotowany już Traktat WHO. Procedowanie w tym samym czasie obu niemal identycznych dokumentów: IHR 2005 oraz **WHO CA+, być może właśnie ma odwrócić uwagę od regulacji MPZ (IHR)**, które omijają wymóg ratyfikacji! Ich realizacja będzie obligacyjna! Zgodnie z art. 21 oraz art. 22 Konstytucji WHO Światowe Zgromadzenie Zdrowia może przyjmować regulacje, które są prawnie wiążące względem państw, chyba że dane państwo

wyraźnie je odrzuci lub zgłosi zastrzeżenia.

Najważniejsze propozycje nowych Międzynarodowych Przepisów Zdrowotnych (2024?)

WHO organem zarządzającym, bynajmniej nie doradczym

Ministerstwo Zdrowia w opublikowanej na stronie internetowej notatce dotyczącej MPZ pisze, że „Międzynarodowe Przepisy Zdrowotne (2005) nie zastępują krajowych przepisów prawnych w zakresie zarządzania zagrożeniami zdrowia publicznego, tylko mają za zadanie je wspierać i uzupełniać w celu lepszego zabezpieczenia wszystkich państw przed transgranicznymi zagrożeniami dla zdrowia”. Oczywiście informacja jest prawdziwa w stosunku do aktualnych przepisów, a nie projektowanych, gdzie „zalecenia” nabierają charakteru obligujących rozwiązań.

Najpoważniejszą kwestią nowych rozwiązań pandemicznych ma być bowiem przekazanie decyzyjności w szerokim zakresie kwestii zdrowia (nie tylko w stanie pandemii!) w ręce WHO!

Zmiana w Art.1 MPZ z definicji terminów „stałe rekomendacje” oraz „tymczasowe rekomendacje” usuwa słowo „**niewiążące**”. Oznacza to, że Międzynarodowe Przepisy Zdrowotne, mają stać się wiążące i taką intencjonalność poprawki potwierdza opinia w raporcie Komisji Recenzyjnej MPZ.

Artykuł 4 zmienia rolę WHO z organizacji doradczej, która jedynie wydaje zalecenia do organu zarządzającego, na organizację, której postanowienia byłyby wiążące. Postępy we wdrażaniu podjętych przez WHO rozwiązań w system prawa oraz poziom ich realizacji przez państwa strony miałyby nadzorować Krajowy Punkt Centralny IHR, który z kolei podlegałby specjalnie powołanemu do tego celu tzw. Punktowi Kontaktowemu IHR działającemu przy WHO. Przekazywałby on **obligujące wytyczne** do Krajowego Punktu Centralnego IHR oraz zwrotnie pozyskiwał dane dotyczące realizacji. Art. 42 zobowiązuje państwa do niezwłocznego zainicjowania i zakończenia przez

wszystkie Państwa-Strony wszystkich zaleceń wydanych na mocy art. 15 i 16 – ostatecznie to Dyrektor Generalny WHO wydawał będzie dyspozycje.

Artykuł 13A (podobnie art.16 i art.17) obliuguje państwa do przekazania kierownictwa i koordynacji w zakresie międzynarodowego zdrowia publicznego. Państwa-Strony „podczas stanu nadzwyczajnego zdrowia publicznego o zasięgu międzynarodowym **zobowiązują się do przestrzegania zaleceń WHO** w swoich działaniach w zakresie międzynarodowego reagowania w zakresie zdrowia publicznego”, a „na żądanie WHO” udostępnią własne zasoby produktów zdrowotnych, przy okazji nadając szerokie kompetencje kontrolera i dyspozytora państwowych dóbr Dyrektorowi Generalnemu WHO. W punkcie 7a tego przepisu państwa zobowiązują się również do przestrzegania mechanizmu alokacji, przekazania procentu swojej produkcji, deponowania linii komórkowych i dzielenia się technologiami, know-how, a przede wszystkim wszystkimi pożądanymi przez WHO informacjami, gromadzonymi kolejno w bazach danych.

Nie ma więc mowy o dowolności, ale przeciwnie o daleko idących zobowiązaniach wobec nadzoru, kontroli, dyspozycji, udostępniania, wymagań i roszczeń finansowych, przekazywania materiału genetycznego pobranego od obywateli i budowania baz danych!

Art. 43 pkt.6 omawia procedurę wdrożenia wskazanego przed Dyrektora Generalnego WHO środka zdrowotnego – „Zainteresowane Państwo-Strona może zwrócić się do WHO w ciągu 7 dni od daty zaleceń wydanych na mocy ustępu 4 niniejszego artykułu, aby ponownie rozpatrzyć takie zalecenia. Komitet ds. Sytuacji Nadzwyczajnych rozpatruje wnioski o ponowne rozpatrzenie w terminie 7 dni i podejmuje decyzję w sprawie wniosku ponowne rozpatrzenie jest ostateczne”.

Zdecydowanie Komitet ds. Sytuacji Nadzwyczajnych posiada prawo do unieważnienia decyzji podejmowanych przez suwerenne narody

w odniesieniu do środków zdrowotnych, a wydane przez niego decyzje **są ostateczne i nie podlegają dowolnej interpretacji!**

Potencjalne zagrożenie

Ogromne znaczenie ma tworzenie kompetencji WHO w zakresie zapobiegania, wstępnego przygotowania systemów opieki zdrowotnej, kontroli „wszystkich zagrożeń zdrowia publicznego” i „mogących mieć potencjalny wpływ na zdrowie publiczne” (**all risks with a potential to impact public health**) (art.2). Interpretacja, zatem tych potencjalnych zagrożeń i ryzyk, potrzeb kontroli i tworzenia systemów ochrony stwarza ogromne możliwości ingerowania WHO i Dyrektora Generalnego (art.50) praktycznie w każdą związaną ze zdrowiem dziedzinę.

Usunięcie “poszanowania godności, praw człowieka i podstawowych wolności ludzi”.

Z art.3 przepisu usuwa się “poszanowanie godności, praw człowieka i podstawowych wolności ludzi”. Zamiennie wprowadza się pojęcia zasady równości, inkluzywności, spójności. Brakuje wyjaśnienia, bynajmniej w przepisach, co miałyby one oznaczać – możemy tylko się upewnić, że realizacja owych równości, inkluzywności i spójności wyklucza podstawowe wolności, godności i prawa ludzi.

Ujednolicony system nadzoru obywateli

W art. 18 mamy zarysowany obszar wytycznych kierowanych przez WHO do państw w odniesieniu do osób fizycznych. Są to: przegląd historii podróży, wymaganie badań lekarskich, dowodu szczepienia lub innej profilaktyki, nakaz izolacji i kwarantanny wobec „podejrzanych”, nakaz izolacji i leczenia chorych, śledzenie kontaktów podejrzanych lub chorych, odmowa wyjazdów, konieczność przedstawienia planu podróży, wymagane oświadczenie o stanie zdrowia podróżnego, kontrola wjazdowa i wyjazdowa, inspekcje bagażowe, zniszczenie podejrzanego lub skażonego bagażu, ładunków, środków transportu.

Kolejno kwestie te regulują artykuły 23, 24, 27, 28, 31, 35, 36 i 44, a załączniki 6 i 8 dostarczają wzory dokumentów w formie papierowej, z kodem QR pozwalającym na bezpośredni dostęp do bazy o wszystkich aspektach zdrowia osoby.

Cenzura

Wolność słowa, określona w Art. 54. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej to jedna z tych wolności, którą wykreśla się z art. 3 MPZ.

„Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane”

Z Załącznika 1, New 7 e, str 36, dowiadujemy się, że na poziomie globalnym WHO wzmocni zdolności do przeciwdziałania błędnym informacjom i dezinformacji!

Jest to roszczenie całkowicie sprzeczne z naszym porządkiem prawnym!

Bazy danych materiałów genetycznych pozyskanych od obywateli!

Artykuł 6 pkt.2 i 3 (także Załącznik 1, New 7 c, str. 36) włącza w udostępniane przez państwa WHO informacje pozyskane od obywateli, materiały genetyczne, dane epidemiologiczne i kliniczne, a także dane mikrobiologiczne i dotyczące genomu osoby oraz dane dotyczące sekwencjonowania genomu. Mowa jest o bazie danych i równym dostępie oraz sprawiedliwym podziale korzyści państw wynikających z przetwarzania i wykorzystania zgromadzonych danych, a także możliwości udostępniania ich podmiotom prywatnym.

Nie trzeba chyba wyjaśniać jak wielkim polem nadużyć mogą być przekazane dane biologiczne obywateli. Aktualny spór wokół patentowania materiału biotechnicznego jest gorący, ale zdecydowanie, nieuprawnione pobranie i przekazanie własnego

genomu, jest nadal naruszeniem dóbr osobistych każdej osoby. Na bazie europejskiego prawa, póki co każdy jest właścicielem i jedynym dysponentem własnej informacji genetycznej, chyba, że prawo to przejdzie na bliskich w przypadku jego śmierci.

Zobowiązania finansowe

Artykuł 44A nowych proponowanych przepisów umożliwia przekazanie nieokreślonych miliardów dolarów do kompleksu farmaceutyczno-szpitalnego bez jakiegokolwiek mechanizmu ponoszenia odpowiedzialności finansowej i przejrzystości oraz konieczności zarządzania pozyskanymi środkami.

W Załączniku 10 MPZ mowa jest również o obowiązku państw do budowania, udostępniania i utrzymania infrastruktury IHR w punktach wjazdu.

Także wspomniany już powyżej art. 13A wzywa do dzielenia się środkami zdrowotnymi, środkami produkcji poprzez "plan przydziału produktów zdrowotnych", co nakłada obowiązek dla rozwiniętych państw do dostarczania produktów reagowania na pandemię zgodnie z zarządzeniami.

Przesłanki do odrzucenia Międzynarodowych Przepisów Zdrowotnych

Kwestie ograniczenia w zawieranej umowie międzynarodowej konstytucyjnych wolności, praw i narzucenia nowych poza konstytucyjnych obowiązków obywatelskich, a także jeżeli umowa dotyczy znacznego obciążenia państwa pod względem finansowym, lub spraw wymagających uregulowań w ustawie lub w których Konstytucja wymaga ustawy, powinny według art. 89 Konstytucji RP być ratyfikowane!

Przekazanie „organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencji organów władzy państwowej w niektórych sprawach” również na mocy art. 90 pkt.1 Konstytucji powinno zostać uregulowane ratyfikowaną umową, a nie „regulacjami”.

Międzynarodowe Przepisy Zdrowotne to Regulacje, które na podstawie art. 60 (b) Konstytucji WHO są przyjmowane przez Światowe Zgromadzenie Zdrowia zwykłą większością głosów.

WHO proceduje równocześnie dwa dokumenty o tożsamym zakresie i podobnej treści, z których jeden stara się ominąć polski porządek prawny w zakresie przekazania kompetencji wymagających decyzji narodu! Skandalem jest fakt, że polskie Ministerstwo stara się po cichu przeprowadzić tak ważne dla Polaków i naruszające ich wolności zmiany.

Nie możemy się na to zgodzić, ani pozwolić na tak daleko idący zamach na nasze prawa, wolności i finanse!

Zachęcam wszystkich do odwiedzenia stron i włączenie się w akcje wywierania presji na polskie władze w tym zakresie:

www.stop-who.pl

www.stopwho.pl

[Źródło](#)

**Jałmużna [...a może procent ??]
od Pfizera dla polskich
lekarzy i towarzystw
medycznych, m. in. Polskie
Towarzystwo Kardiologiczne.**



Jeśli kogoś dziwi, że polskie towarzystwa medyczne do dzisiaj nie ostrzegają przed NOP-ami po szprycy przeciwko covidowi, to powinien przyjrzeć się liście jałmużnej polskiej medycyny. Wśród beneficjentów jest m. in. **Polskie Towarzystwo Kardiologiczne**, które w 2022 r. otrzymało od Pfizera prawie 700 tys. zł.

Polskie Towarzystwo Anestezjologii i Intensywnej Terapii	Warszawa	PL	ul. Niedźwiedzia 29B	0,00	30 750,00
Polskie Towarzystwo Angiologiczne	Warszawa	PL	ul. Bursztynowa 2	0,00	51 660,00
Polskie Towarzystwo Chirurgii Naczyniowej	Poznań	PL	ul. Długa 1/2	0,00	24 600,00
Polskie Towarzystwo Chorób Płuc	Warszawa	PL	ul. Wronia 45/132	0,00	36 900,00
Polskie Towarzystwo do Badań nad Rakiem Piersi	Warszawa	PL	ul. Narbutta Ludwika 20/49	0,00	67 650,00
Polskie Towarzystwo Endokrynologiczne	Warszawa	PL	ul. Ceglowska 80	0,00	186 652,50
Polskie Towarzystwo Endokrynologii i Diabetologii Dziecięcej	Szczecin	PL	ul. Unii Lubelskiej 1	0,00	33 210,00
Polskie Towarzystwo Farmakoeconomiczne	Warszawa	PL	ul. Śliska 3/55	0,00	12 300,00
Polskie Towarzystwo Flebologiczne	Katowice	PL	ul. Ziółowa 45/47	0,00	44 280,00
Polskie Towarzystwo Gastroenterologii	Katowice	PL	ul. Medyków 14	15 000,00	3 000,00
Polskie Towarzystwo Hematologów i Transfuzjologów	Łódź	PL	ul. Ciołkowskiego Konstantego 2	0,00	241 375,20
Polskie Towarzystwo Immunologii Doświadczalnej i Klinicznej	Poznań	PL	ul. Garbary 15	0,00	6 150,00
Polskie Towarzystwo Kardiologiczne	Warszawa	PL	ul. Stawki 3A/1-2	50 000,00	645 135,00
Polskie Towarzystwo Medycyny Nuklearnej	Warszawa	PL	ul. Banacha Stefana 1A	0,00	28 785,69
Polskie Towarzystwo Mukowiscydozy	Łomianki	PL	ul. Konopnickiej Marii 65	0,00	45 000,00
Polskie Towarzystwo Neurologiczne	Warszawa	PL	ul. Cybetyki 7C/USA	0,00	61 500,00

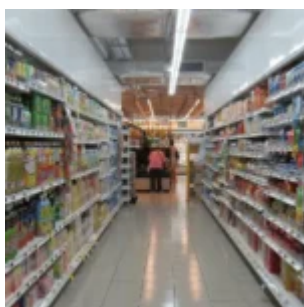
Może to jakieś “zarobione” pieniądze za wciskanie kitu, lekarstw, procedur?

Powinna się tym zająć prokuratura i dziennikarze śledczy. **Poza tym należy sprawdzić na jakiej podstawie te pieniądze zostały wpłacone na konta i kto konkretnie je dostał i za co.** To akurat nie powinno stanowić problemu. Można się spodziewać odpowiedzi, że przeznaczone zostały na “cele statutowe towarzystwa”, ale i to chyba można sprawdzić na jakie konkretnie i komu?

[Źródło](#)

[EFPIA-Disclosure-Report-Standard_PL_2022_20230623Pobierz](#)
[European-J-of-Heart-Fail-2023-Buergin-Sex-specific-differences-in-myocardial-injury-incidence-after-COVID-19Pobierz](#)
[marschner-et-al-2023-myocardial-inflammation-at-fdg-pet-mri-and-clinical-outcomes-in-symptomatic-and-asymptomaticPobierz](#)

Ukraińcy sprzedawali na bazarach pomoc humanitarną z Polski



Państwowe Biuro Śledcze i Służby Bezpieczeństwa Ukrainy rozbiły grupę przestępczą zajmującą się nielegalną sprzedażą produktów przeznaczonych dla wojska, które pochodziły m.in. z Polski. Żywność trafiała do prywatnych sklepów, restauracji i na lokalne bazy, którymi opiekuje się ukraińska mafia.

Ukraińcy sprzedawali na bazarach pomoc humanitarną z Polski. O zatrzymaniu kilku mundurowych z jednostki wojskowej w obwodzie kijowskim [poinformowała](#) służba prasowa Państwowego Biura Śledczego.

“W skład zorganizowanej grupy wchodziłi żołnierze i pracownicy jednostki wojskowej, którzy weszli w spisek z prywatnymi przedsiębiorcami i sprzedawali w sklepach, restauracjach i na bazarach produkty przeznaczone dla wojskowych. Z magazynu zabranych zostało co najmniej 30 procent produktów, ograniczając codzienne dostawy żywności dla wojska” – czytamy w komunikacie.

Nie był to jedyny przestępczy proceder, którego się dopuszczono. Jak wynika ze wstępnych ustaleń śledczych, przedstawiciele jednostki wojskowej wystawiali także “puste” faktury na dostawy produktów, które w rzeczywistości nigdy nie trafiały do magazynów. Mowa o wielomilionowych kwotach.

Fikcyjne faktury trafiały do Ministerstwa Obrony Narodowej, które dokonywało przelewów za zamówione przez jednostkę produkty. Następnie środki były wypłacane przez przedsiębiorców i dzielone pomiędzy członków grupy przestępczej.

W toku śledztwa ustalono, że przestępcy wzbogacili się co najmniej o pięć milionów hrywien.

Ujawnione działania grupy mundurowych z Kijowa to kolejna afera związana z nieprawidłowościami dotyczącymi zakupów dla Sił Zbrojnych Ukrainy. Pod koniec października audytorzy Izby Obrachunkowej Ukrainy zatwierdzili raport dotyczący wydatków ukraińskiego Ministerstwa Obrony. Jego wyniki okazały się druzgocące dla urzędników, którzy przez wiele miesięcy kupowali mienie i żywność dla wojska po znacznie zawyżonych cenach.

1 listopada Ministerstwo Obrony ogłosiło radykalną zmianę w podejściu do zakupów dokonywanych na rzecz Sił Zbrojnych Ukrainy. Wprowadzone zostały m.in. minimalne i maksymalne ceny produktów. “Zmiany w zasadach zakupów żywności to rozwiązanie tymczasowe, które pozwala znacząco ograniczyć ryzyko korupcji” – napisano w komunikacie. Póki co jednak, złodziejstwo i

korupcja na Ukrainie nadal rosną. Wszystko wskazuje też, że będą rosły, wraz z pogarszaniem się sytuacji frontowej.

[Źródło](#)